

WOJCIECH STANKIEWICZ
Olsztyn

ZASADNOŚĆ ROSZCZEŃ WYSIEDLONYCH NIEMCÓW

Stosunki polsko-niemieckie od zakończenia II wojny światowej ciągle jeszcze naznaczone są wydarzeniami wojennymi, okupacją i związanym z tym ludzkim cierpieniem. Pierwszym działaniem na drodze do przezwyciężenia wzajemnej wrogości i uprzedzeń był list polskich biskupów z 1965 r. oraz postawa Kościoła ewangelickiego w Niemczech¹. Kolejnym istotnym momentem była wizyta kanclerza RFN, Willy'ego Brandta, który w 1970 r. oddał w Warszawie hołd ofiarom zbrodni hitlerowskich Niemiec. Nie bez znaczenia był fakt, że Polska poparła zjednoczenie Niemiec, zapoczątkowane w 1989 r. zburzeniem muru berlińskiego.

Nowy rozdział w stosunkach między oboma państwami otwarty został w 1990 r. Jednak pomimo wielu efektywnych starań z obu stron, zmierzających do współpracy oraz przyjaznej koegzystencji Polaków i Niemców, nie udało się rozwiązać wszystkich problemów związanych z przeszłością. Jedną z nierozwiązanych spraw jest ocena wysiedleń Niemców z terenów przyznanych Polsce po zakończeniu II wojny światowej² oraz kwestia ich roszczeń kierowanych pod adresem państwa polskiego.

W latach 1945-1949 przymusowo wysiedlono z Polski ponad 3 mln Niemców³. W ostatnich latach powróciła sprawa żądań wysiedlonych Niemców i ich potomków, domagających się zwrotu pozostawionego mienia lub wypłaty odszkodowań za szkody poniesione w czasie wysiedleń.

W niniejszej pracy skupiono się na rozważaniach dotyczących prawnego aspektu tych roszczeń, ponieważ uważa się go za najważniejszy w sprawie wysiedleń.

Hipotezą niniejszej pracy jest twierdzenie, że podnoszenie kwestii roszczeń niemieckich, których zasadność budzi wątpliwości nie tylko po stronie polskiej, blisko 60 lat po zakończeniu II wojny światowej przyczynia się do zahamowania (lub wręcz regresu) rozpoczętego w 1965 r., a kontynuowanego po 1990 r. procesu zmierzającego do ukształtowania dobrosąsiedzkich, przyjaznych stosunków między Polską a Niemcami.

¹ *Od nienawiści do przyjaźni. O problematyce polsko-niemieckiego sąsiedztwa*, pod red. F. Pflügera, W. Lipschera, Warszawa 1994, s. 91-117, 278-283.

² *Wokół traktatów. Polska-Niemcy*, Poznań 1992, s. 7 i n.

³ Z. Mazur, *Centrum przeciwko Wypędzeniom (1999-2005)*, Poznań 2006, s. 33.

Próbując zweryfikować tę hipotezę, postawiono następujące pytania badawcze:

1. Jakie wydarzenia doprowadziły do wysiedlenia Niemców z terenów tzw. Ziemi Odzyskanych po zakończeniu II wojny światowej? Jak przebiegał proces przesiedleń z ziem przyznanych państwu polskiemu?

2. Jaki jest przedmiot żądań wypędzonych? Jak przedstawia się ich szacunkowa wartość? Jakie znaczenie ma działalność organizacji zrzeszających niemieckich wypędzonych (Powiernictwo Pruskie, ziomkostwa, *BdV*)?

3. Jakie podstawy prawne przytacza strona niemiecka dla uzasadnienia roszczeń (w prawie międzynarodowym oraz w prawie wewnętrznym)? Czy żądania wysiedlonych są zasadne z punktu widzenia prawa międzynarodowego? Jakie są argumenty strony polskiej?

4. Jaki jest stosunek władz Niemiec i Polski do roszczeń tych osób wobec państwa polskiego?

5. Jaki jest wpływ roszczeń wypędzonych na stosunki polsko-niemieckie (nie tylko polityczne, ale również społeczne)? W jakim stopniu podnoszenie kwestii roszczeń przez organizacje wypędzonych wpływa na analogiczne żądania wysuwane przez Polaków – ofiary wojny i okupacji niemieckiej?

6. Czy wysuwanie żądań przez wysiedlonych Niemców jest częścią działania zmierzającego do relatywizacji historii? Jakie inne inicjatywy strony niemieckiej mogą prowadzić do analogicznych wniosków?

Spór polsko-niemiecki, dotyczący interpretacji wydarzeń z okresu II wojny światowej oraz powojennych wysiedleń, zarysowuje się już na płaszczyźnie pojęć, jakimi należy określić przesiedlenia. Niemcy określają proces przesiedleń Niemców po zakończeniu wojny jako „wypędzenie” (*Vertreibung*) lub „wygnanie”. W literaturze polskiej używa się pojęć: „repatriacja”, „transfer ludności”, „przymusowe wysiedlenie” czy „przesiedlenie”⁴. W niniejszej pracy posłużono się terminami „wysiedlenie”, „przesiedlenie”, „transfer” na określenie wspomnianych procesów.

Terytorium przyłączone do Polski po zakończeniu II wojny światowej (tereny na wschód od linii Odry i Nysy Łużyckiej oraz Warmia i Mazury) w niniejszym opracowaniu są zamiennie określane terminami: „Ziemie przyłączone”, „Ziemie Zachodnie” lub „Ziemie Odzyskane”.

GENEZA ROSZCZEŃ NIEMIECKICH

W 1945 r. stało się faktem, że hitlerowskie Niemcy przegrały wojnę. Mocarstwa wchodzące w skład koalicji aliantów (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Związek Radziecki) zajęły terytorium Rzeszy Niemieckiej, a następnie rozpoczęły

⁴ B. Nitschke, *Wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski w latach 1945-1949*, Zielona Góra 1999, s. 21-23. Por. *Przeprzić za wypędzenie? O wysiedleniu Niemców po II wojnie światowej*, pod red. K. Bachmanna, J. Kranza, Kraków 1997, s. 102 i n.

okupację zajętych obszarów. W wyniku ustaleń przywódców trzech mocarstw stworzono nowy ład w powojennej Europie. Jednym z postanowień konferencji poczdamskiej (sierpień 1945 r.) było przekazanie Polsce terenów na wschód od linii Odry i Nysy Łużyckiej tytułem rekompensaty za straty poniesione z powodu przyłączenia wschodnich terytoriów II RP do ZSRR⁵. Podczas konferencji zaplanowano przesiedlenie 3,5 miliona ludności niemieckiej z Ziem Przyłączonych do brytyjskiej i radzieckiej strefy okupacyjnej; przesiedleń dokonano na podstawie planu Sojuszniczej Rady Kontroli z 20 listopada 1945 r. o przesiedleniu do Niemiec ludności niemieckiej z Austrii, Czechosłowacji, Węgier i Polski⁶. Zwycięskie mocarstwa zamierzały oddać Ziemie Zachodnie w suwerenne władanie państwa polskiego.

Decyzja o transferze ludności niemieckiej zapadła dopiero w sierpniu 1945 r. Jednak władze polskie wcześniej podjęły akcję wysiedlania Niemców z Ziem Zachodnich, chcąc postawić mocarstwa przed faktami dokonanymi⁷.

Proces wysiedleń ludności niemieckiej z Ziem Odzyskanych przebiegał w kilku etapach:

– wysiedlenia wojskowe i administracyjne w czerwcu i lipcu 1945 r. (przed konferencją poczdamską);

– wysiedlenia i wyjazdy ludności niemieckiej od rozpoczęcia konferencji do końca 1945 r.;

– wysiedlenia w latach 1946-1949, które można podzielić na dwie fazy: lata 1946-1947 oraz 1948-1949;

– wysiedlenia Niemców po 1950 r.⁸

Już w latach 1944/1945 ewakuowano Niemców ze wschodnich terenów Rzeszy w obawie przed zbliżającą się Armią Czerwoną; z terenów przyznanych później Polsce ewakuowało się bądź uciekło około 70-80 % mieszkańców⁹. Wielu powróciło później do dawnych miejsc zamieszkania.

W czerwcu 1945 r. zapoczątkowano tzw. wysiedlenia wojskowe, których celem było jak najszybsze usunięcie ludności niemieckiej z terenów byłych wschodnich prowincji III Rzeszy, które miały przypaść Polsce. Działania wojska niekiedy charakteryzowało okrucieństwo wobec Niemców. Na porządku dziennym były gra-

⁵ Rozdział IX: *Sprawozdania z trójstronnej konferencji berlińskiej z 2 sierpnia 1945 roku: Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, oprac. K. Kocot i K. Wolfke, Wrocław-Warszawa 1972, s. 15-29. Por. D. Blumenwitz, *Das Offenhalten der Vermögensfrage in den deutsch-polnischen Beziehungen*, Kulturstiftung der Vertriebenen, Bonn 1992, t. 13, s. 69-72.

⁶ P. Lippóczy, T. Walichowski, *Przesiedlenie ludności niemieckiej z Polski po II wojnie światowej w świetle dokumentów*, Warszawa-Lódź 1982, s. 56-59. Por. „Zbiór dokumentów” 1946, nr 12, s. 424-428.

⁷ S. Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945-1970*, Warszawa 2005, s. 11-12, 491-492. Por. *Niemcy w Polsce 1945-1950. Wybór dokumentów. Władze centralne i województwo olsztyńskie*, pod red. W. Borodzieja, H. Lemberga, Warszawa 2000, t. I, s. 64-67.

⁸ B. Nitschke, *op. cit.*, s. 25-26.

⁹ S. Jankowiak, *op. cit.*, s. 11.

bieże, gwałty i morderstwa. Wśród ludności polskiej często dominowały nienawiść i chęć zemsty za doznane w czasie wojny i okupacji krzywdy¹⁰. Równolegle przeprowadzano przesiedlenia administracyjne, które rzadko nosiły brutalny charakter¹¹. Przesiedlonym pozwolono na zabranie ze sobą tylko niewielkiej części majątku, która i tak była przedmiotem napadów band złodziei na kolumny z ludnością niemiecką. Często były przypadki niszczenia własnego majątku przez przesiedlonych, co zmusiło polską administrację do wypracowania w następnych etapach sposobów zabezpieczenia pozostawionego mienia.

Wysiedlenia przedpoczdamskie charakteryzowały się chaosem, masowymi prześladowaniami Niemców i ludzi uznanych za Niemców ze strony ludności polskiej oraz wojsk polskich i radzieckich. Wielu z tych Niemców powróciło, gdyż do ochrony „nowych granic” przeznaczono niewystarczającą liczbę żołnierzy.

Trudna była również sytuacja ludności niemieckiej podczas wysiedleń w latach 1946-1947 (przeprowadzanych na mocy decyzji poczdamskich). Niewłaściwą organizację drugiego etapu przesiedleń potwierdzono w raportach polskiej administracji¹². Protesty aliantów i zachodniej opinii publicznej zmusiły władze polskie do lepszego przygotowania kolejnego etapu przesiedleń (1948-1949), kiedy wypracowano określone procedury transferu Niemców na niemieckie terytoria okupowane¹³.

W latach 1945-1949 wysiedlono z terenów Ziemi Zachodnich w sumie około 3,6 miliona Niemców. Na tę liczbę składa się:

- 1) ok. 1 mln przesiedlonych do końca 1945 r.,
- 2) ok. 2,5 mln – w latach 1946-1947,
- 3) ok. 77 tys. – w okresie 1948-1949¹⁴.

Stanisław Jankowiak przytacza następujące wielkości:

- 1) 1,1-1,3 mln wypędzonych w 1945 r. (wojsko – 500-700 tys.; administracja – 600 tys.),
- 2) ok. 2,2 mln w latach 1946-1947,
- 3) ok. 100 tys. w latach 1948-1949 oraz
- 4) ok. 480 tys. w trakcie akcji łączenia rodzin (od 1950 do 1970 r.)¹⁵.

Z kolei Maria Podlasek, powołując się na dane z *Dokumentacji wypędzeń Niemców z Europy Środkowo-Wschodniej* autorstwa niemieckich historyków, podaje poniższe zestawienie:

- 1) lato-jesień 1945 r. – ok. 400 tys. wysiedlonych,
- 2) lata 1946-1947 – ok. 2,5 mln,

¹⁰ *Ibidem*, s. 11-12, 206-207. Por. *Niemcy w Polsce...*, s. 67-69, 144 oraz T. Białycki, *Geneza i rezultaty wysiedleń wojskowych na Ziemiach Zachodnich w połowie 1945 r.*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1970, nr 1, s. 29-41.

¹¹ *Niemcy w Polsce...*, s. 92-95.

¹² B. Nitschke, *op. cit.*, s. 193.

¹³ *Niemcy w Polsce...*, s. 98.

¹⁴ B. Nitschke, *op. cit.*, s. 225-234.

¹⁵ S. Jankowiak, *op. cit.*, s. 497-498.

3) lata 1948-1949 – ok. 300 tys.,

4) akcja łączenia rodzin – ok. 50 tys.¹⁶

Przytoczone dane pokazują, jak trudno ustalić rzeczywistą liczbę Niemców wysiedlonych z Polski po zakończeniu wojny, i że dane liczbowe mogą mieć jedynie wartość przybliżoną, szacunkową. Ponadto należy uwzględnić straty ludności niemieckiej podczas ewakuacji, przemieszczeń, ucieczki na przełomie 1944 i 1945 r. Mając na uwadze trudności z ustaleniem dokładnej liczby i różnice w ocenie można przyjąć, że straty poniesione przez Niemców szacuje się na 600 tys. zmarłych i 1,4 mln zaginionych¹⁷.

Po zakończeniu wysiedleń w Polsce przebywało jeszcze wielu Niemców, z których większość opuściła Polskę w późniejszym okresie, przede wszystkim w ramach akcji wymiany rodzin. Operacja przebiegała zasadniczo w trzech fazach – 1950-1951, 1952-1959 oraz w latach sześćdziesiątych XX w. Do 1970 r. większość wyjeżdżających z Polski Niemców kierowano do NRD ze względu na fakt nieutrzymywania stosunków dyplomatycznych z RFN. Dopiero później liczba wyjeżdżających do RFN znacznie przewyższyła liczbę chętnych do osiedlenia się w NRD. Polskie władze zaniepokojone zwiększającą się w szybkim tempie liczbą chętnych do wyjazdu wprowadziły ograniczenia dotyczące emigracji, a z czasem zahamowały proces wyjazdów ludności niemieckiej. W odróżnieniu od wysiedleń z okresu 1946-1949 wyjazdy po 1950 r. odbywały się na podstawie dwustronnych porozumień między PRL a NRD, zachodniemieckimi organizacjami pozarządowymi oraz władzami RFN¹⁸.

PRZEDMIOT ROSZCZEŃ NIEMIECKICH. ORGANIZACJE WYPĘDZONYCH

Przedmiotem roszczeń niemieckich wypędzonych jest mienie pozostawione na terenach przyłączonych do Polski (zarówno nieruchomości, jak i rzeczy ruchome). Niemcy zostali pozbawieni własności tego mienia przez ustawę z 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych (art.5)¹⁹.

Za majątek opuszczony uznano mienie nie znajdujące się w posiadaniu właścicieli (art. 1). Natomiast majątkiem porzuconym określano własność, która w chwili wejścia ustawy w życie znajdowała się w posiadaniu państwa niemieckiego (art. 2). Do drugiej grupy zaliczono również majątek obywateli niemieckich oraz „osób, które zbiegły do nieprzyjaciela”. Majątek uznany za „opuszczony i porzucony” został przejęty w tymczasowy zarząd państwowy (art. 5), a z czasem miał przejść na własność Skarbu Państwa lub instytucji, która nim zarządzała (art. 37 wspomnianej ustawy). Za przejęte mienie nie przewidywano odszkodowania (wyłączenie bez

¹⁶ M. Podlasek, *Wypędzenie Niemców z terenów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej. Relacje świadków*, Warszawa 1995, s. 170-173.

¹⁷ S. Jankowiak, *op. cit.*, s. 11.

¹⁸ *Ibidem*, s. 13-16, 494-497.

¹⁹ Dz. U. 1945 Nr 17, poz. 97.

odszkodowania). Władze polskie wyszły z założenia, że mienie poniemieckie zostało przejęte na poczet reparacji wojennych²⁰.

Sprawę mienia poniemieckiego uregulowano również w późniejszym dekrecie z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich²¹ oraz w ustawie z 29 maja 1957 r. o uregulowaniu spraw własności niektórych nieruchomości nierolniczych na ziemiach Odzyskanych i terenach byłego Wolnego Miasta Gdańska²².

W sumie roszczenia majątkowe wypędzonych szacuje się na około 6 miliardów euro²³, jednak jest to kwestia sporna. Niezależnie od sposobu obliczenia wysokości potencjalnych odszkodowań państwa polskiego nie byłoby stać na wypłatę odpowiednich sum. Zwrot przejętych nieruchomości nie jest możliwy.

Środowisko niemieckich wypędzonych nie jest zbyt liczne, ale dobrze zorganizowane. W Niemczech okres popularności przeżywają ziomkostwa zrzeszające Niemców wysiedlonych po II wojnie światowej, m. in. z obecnych terenów Polski Zachodniej (np. Ziomkostwo Śląskie) oraz Warmii i Mazur (Ziomkostwo Prus Wschodnich). Członkowie ziomkostw w większości ciągle żywią nadzieję na odzyskanie utraconych „rodziny stron” (*Heimat*)²⁴ albo przynajmniej otrzymanie odszkodowań za poniesione straty. Nową organizacją, powstałą w 2001 r., jest Powiernictwo Pruskie (*Preussische Treuhand GmbH & Co. KG a.A.*) – spółka komandytowa zarejestrowana w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bonn (głównymi udziałowcami Powiernictwa Pruskiego są ziomkostwa Ślązaków i Prusaków Wschodnich)²⁵. Jednym z celów organizacji, na czele której stoi Rudi Pawelka, jest zapewnienie wypędzonym pomocy prawnej w dochodzeniu roszczeń m. in. wobec Polski.

Współcześnie ponad 30 tys. Niemców zamierza ubiegać się o odzyskanie majątku pozostawionego w Polsce. Ziomkostwa oraz Powiernictwo Pruskie są organizacjami, które akcentują konieczność rozwiązania tego problemu zgodnie z oczekiwaniami, po myśli wypędzonych. Pisząc o organizacjach niemieckich przesiedlonych, nie można zapomnieć o Związku Wypędzonych (*Bund der Vertriebenen, BdV*). Szeffowa *BdV*, Erika Steinbach, również podkreśla konieczność zaspokojenia roszczeń wypędzonych, ale przez państwo niemieckie²⁶; w tym punkcie istnieje różnica sta-

²⁰ J. M. Pawłowski, *Prawnomiędzynarodowe aspekty majątkowych roszczeń niemieckich wysiedleńców*, „Przegląd Zachodni” 2004, nr 4, s. 101-132.

²¹ Dz. U. 1946 Nr 13, poz. 87.

²² Dz. U. 1957 Nr 31, poz. 137.

²³ J. Giziński, W. Korzycki, *Z historią do sądu*, „Newsweek” 2004, nr 33, s. 10-12.

²⁴ *Der Beitritt der Staaten Ostmitteleuropas zur Europäischen Union und die Rechte der deutschen Volksgruppen und Minderheiten sowie der Vertriebenen*, hrsg. von D. Blumenwitz, G. Gornig und D. Murswiek, „Staats- und völkerrechtliche Abhandlungen der Studiengruppe für Politik und Völkerrecht”, t. 16, Köln 1997, s. 23-37. Por. *Rechtliche und politische Perspektiven deutscher Minderheiten und Volksgruppen*, hrsg. von D. Blumenwitz und G. Gornig, „Staats- und völkerrechtliche Abhandlungen der Studiengruppe für Politik und Völkerrecht”, t. 14, Bonn 1995, s. 13-23.

²⁵ <http://www.preussischetreuhand.de.vu> (27 listopada 2005).

²⁶ J. Giziński, *Cena pojednania*, „Newsweek” 2004, nr 36, s. 15. Por. <http://www.z-g-v.de/aktuelles/?id=61> (27 listopada 2005).

nowiska między przewodniczącą *BdV* a Rudim Pawelką. Wspomniana różnica zdań nie wpływa negatywnie na jakość współpracy między organizacjami wypędzonych. Erika Steinbach jest bardziej znana z inicjatywy wybudowania w Berlinie Centrum przeciwko Wypędzeniom²⁷.

Środowisko niemieckich wypędzonych nie jest zbyt liczne, ale potrafi uzyskać od władz niemieckich konieczne poparcie (nawet milczące) dla podjętych inicjatyw. Niemcy zrzeszeni w organizacjach wypędzonych stanowią ważną część elektoratu, zwłaszcza dla prawicy na niemieckiej scenie politycznej (*CDU*, *CSU*). Władze niemieckie zarówno w przeszłości, jak i obecnie nie odniosły się wyraźnie do kwestii zasadności indywidualnych roszczeń niemieckich wypędzonych, nie chcąc tracić poparcia części wyborców. Dlatego nie zamierzają przeszkadzać organizacjom wypędzonych w realizacji ich zamierzeń.

PODSTAWY PRAWNE ROSZCZEŃ NIEMIECKICH WYPĘDZONYCH

Problematyka zasadności czy bezzasadności roszczeń niemieckich wysiedlonych powróciła w związku z przystąpieniem w 2004 r. Polski do Unii Europejskiej.

Legalność cesji terytorialnej

Strona niemiecka podnosiła w przeszłości argument, że cesja terytorium na rzecz Polski była sprzeczna z prawem międzynarodowym, podważając tym samym podstawę tego działania – układy poczdamskie²⁸. Podkreślano, że państwo niemieckie nie było stroną umowy.

W 1945 r. cztery mocarstwa zajęły terytorium Rzeszy i objęły w nim najwyższą władzę administracyjną na mocy aktu kapitulacji z 8 maja 1945 r. oraz tzw. deklaracji berlińskiej z 8 czerwca 1945 r.²⁹ Przez fakt objęcia najwyższej władzy mocarstwa nie znosiły suwerenności państwa niemieckiego, ograniczały jednak suwerena niemieckiego w prawie do wykonywania atrybutów suwerenności. Sama suwerenność jest niepodzielna i niestopniowalna. Tzw. ograniczenie suwerenności stanowi w rze-

²⁷ A. Wolff-Powęska, *Wokół najnowszego sporu o przeszłość polsko-niemiecką*, „Przegląd Zachodni” 2004, nr 1, s. 5-12. Por. E. Wiedeman, *Handfeste Drohung*, „Der Spiegel” 2003, nr 39, s. 142-143.

²⁸ *Wybór dokumentów...*, s. 15-29. Por. P. Łaski, I. Gawłowicz, E. Cała, *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego publicznego*, cz. I, Szczecin 2001, s. 45-62 oraz D. Blumenwitz, *Das Offenhalten...*, s. 131-133.

²⁹ „Zbiór dokumentów” 1947, nr 10, s. 199-201 (akt kapitulacji Niemiec), s. 202-217 (deklaracja berlińska).

czywistości ograniczenie wykonywania suwerenności. Trafne jest więc rozróżnienie posiadania suwerenności od wykonywania suwerenności³⁰.

Mocarstwa wykonywały atrybuty suwerenności dawnego państwa niemieckiego. Tytułem prawnym do objęcia najwyższej władzy w Niemczech był podbój Rzeszy, który mógł dać sojusznikom uprawnienia jeszcze dalej idące, mianowicie mógł prowadzić do aneksji. *A maiore ad minus* – mocarstwa mogły objąć najwyższą władzę w Niemczech i wykonywać atrybuty suwerenności państwa niemieckiego, a w szczególności dysponować terytorium Rzeszy.

Wojna aliantów z III Rzeszą była wojną legalną, prowadzoną z agresorem. W pakcie Brianda-Kelloga z 1928 r. (wiązącym m. in. Niemcy, Polskę oraz cztery mocarstwa sojusznicze) wskazuje się we wstępie, że każde państwo, które naruszyłoby zakaz uciekania się do wojny, zostanie pozbawione korzyści wynikających z traktatu³¹. Korzyści wynikające z traktatu nie dotyczyły więc państwa-agresora. Hitlerowskie Niemcy dokonały agresji 1 września 1939 r., a następnie powtórzyły ją kilkakrotnie, stawiając się poza nawiasem ochrony, jaką w pakcie przyznano stronom. Wojna aliantów z Niemcami była wojną obronną oraz wojną przeciw agresorowi (oba rodzaje uznawano w świetle postanowień paktu Brianda-Kelloga za wojnę legalną). Zatem „aneksja była dozwolona wówczas, gdy sama wojna była dozwolona”³².

Strona niemiecka nie może skutecznie powoływać się na fakt naruszenia zasady integralności terytorium państwa niemieckiego przy podejmowaniu decyzji w Poczdamie. Z ochrony prawnej przedstawionej zasady nie może korzystać państwo-agresor, zgodnie z zapisami traktatu Brianda-Kelloga (wstęp, artykuł I)³³. Gwarancją osiągnięcia stanu pokoju jest wyrzeczenie się wojny agresywnej, które wprowadza domniemanie obowiązywania zasady integralności terytorialnej, nieinterwencji oraz nienaruszalności granic. Jednak podmiot, który naruszy jedną z powyższych zasad przez wszczęcie wojny agresywnej, nie może powoływać się na fakt, iż wspomniane zasady w równym stopniu chronią terytorium państwa-ofiary oraz państwa-agresora. Do podobnych wniosków skłania zasada słuszności oraz zasada czystych rąk³⁴. Podmiot, który naruszył normę prawa międzynarodowego, nie może korzystać z ochrony wynikającej z treści normy prawa międzynarodowego.

Bezzasadność zarzutu strony niemieckiej dotyczącego naruszenia zasady integralności wynika również z faktu legalnego objęcia przez mocarstwa najwyższej władzy w Niemczech oraz wykonywania atrybutów suwerenności państwa niemieckiego w okresie powojennym.

³⁰ J. Makowski, *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa 1948, s. 66-72. Por. J. M. Pawłowski, *op. cit.*, s. 106.

³¹ Dz. U. 1929 Nr 63, poz. 489 i 490.

³² K. Skubiszewski, *Zachodnia granica Polski w świetle traktatów*, Poznań 1975, s. 94-95.

³³ Dz. U. 1929 Nr 63, poz. 489 i 490.

³⁴ J. M. Pawłowski, *op. cit.*, s. 107-110.

Dysponowanie terytorium Rzeszy przez mocarstwa odbyło się zgodnie z obowiązującymi wówczas normami prawa międzynarodowego. Strona niemiecka nie mogła powoływać się na zasadę integralności terytorium, ponieważ zasada ta nie obowiązywała w stosunku do państwa-agresora.

Strona niemiecka powoływała się również na naruszenie zasady samostanowienia narodu. Decydowanie przez jedno państwo lub państwa o przyszłości drugiego jest sprzeczne z zasadą samostanowienia. W Niemczech podkreśla się, że utrata ziem na wschodzie i wysiedlenie Niemców było sprzeczne z zasadą samostanowienia, jako jedną z fundamentalnych reguł współczesnego prawa międzynarodowego³⁵.

Stan prawny istniejący w kwestii zasady samostanowienia w okresie międzywojennym (zmiany, które nastąpiły w okresie powojennym, nie mogą odnosić się do zdarzeń z okresu wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu ze względu na obowiązywanie zasady *lex retro non agit* – prawo nie działa wstecz) oddaje rozstrzygnięcie dotyczące kazusu Wysp Alandzkich. W okresie po zakończeniu I wojny światowej ludność wysp należących do Finlandii domagała się przyłączenia Wysp Alandzkich do Szwecji. Spór między oboma państwami zakończył się utrzymaniem wysp przez Finlandię. W sporze o terytorium, którego ludność wypowiedziała się za przynależnością do innego państwa, nie przeważała zasada samostanowienia, lecz inne względy (tj. geograficzne, gospodarcze oraz zasada suwerenności). Również w przypadku przesiedlenia Niemców w okresie powojennym decydujące znaczenie miały „inne względy” wskazane w 1920 r. w sprawozdaniu Międzynarodowego Komitetu Prawników, którego treść przytacza w swym opracowaniu Krzysztof Skubiszewski³⁶.

Tezę o naruszeniu zasady samostanowienia można obalić, zwracając uwagę na następujące fakty:

– W okresie bezpośrednio po pokonaniu Niemiec mocarstwa przejęły wykonywanie suwerenności nieistniejącego państwa niemieckiego, uzyskując uprawnienie do kształtowania sytuacji narodu niemieckiego (suwerenność nad Ziemiemi Przyłączonymi na mocy decyzji mocarstw przejęło państwo polskie);

– W doktrynie prawa międzynarodowego podkreśla się, że prawo do samostanowienia nie przysługuje mniejszościom etnicznym. Wypędzeni wysuwali koncepcję tzw. prawa do stron ojczystych – *Recht auf die Heimat* – w obrębie państwa niemieckiego. Analogiczny punkt widzenia nie znajduje odzwierciedlenia w postanowieniach traktatów. Prawo do stron ojczystych, na które powołuje się strona niemiecka, jest postulatem politycznym, nie ma znaczenia z punktu widzenia prawa międzynarodowego;

– Na prawo do samostanowienia nie może powoływać się podmiot, który narusza normę prawa międzynarodowego (prawo międzynarodowe odmawia ochrony podmiotom, które naruszają normy prawa międzynarodowego: *ex iniuria non oritur* – nie można czerpać korzyści z naruszania prawa, *inadimplenti non est adimplen-*

³⁵ K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 109.

³⁶ *Ibidem*, s. 110-111.

dum – „w stosunku do podmiotów niewypełniających nie istnieje obowiązek wypełniania”³⁷);

– Prawo do samostanowienia nie legitymuje secesji³⁸. Prawo do samostanowienia ludności niemieckiej nie miało oznaczać pozostania na terytorium tzw. stron ojczystrych, o obojętnej przynależności państwowej. W interpretacji wysiedlonych oznaczało prawo do stron ojczystrych w ramach państwa niemieckiego, czemu przeczą ustalenia traktatowe o zmianach terytorialnych;

– Należy rozróżnić zasadę samostanowienia (charakter abstrakcyjny) od prawa do samostanowienia (charakter konkretny); w chwili dokonywania transferu ludności narodowości niemieckiej nie przysługiwało prawo do samostanowienia;

– Tym samym strona niemiecka utraciła prawo powoływania się na treść wynikającą z aktów prawa międzynarodowego, które sama naruszyła.

Układy poczdamskie stanowią *pactum in favorem tertii* (umowa na korzyść państwa trzeciego), na podstawie którego Polska nabyła tereny na wschód od linii Odry i Nysy Łużyckiej. W konsekwencji umowa poczdamska ustanowiła stosunek prawny, w którym nie można, bez zgody Polski, pozbawić jej uprawnień i tytułów (w szczególności terytorialnych), nabytych na podstawie układów poczdamskich, mimo że nie jest stroną umów poczdamskich. Podstawą skuteczności umowy międzynarodowej zawartej na korzyść państwa trzeciego jest wola państwa trzeciego na związanie się prawami i obowiązkami wynikającymi z umowy. Skutki prawne wykonanej umowy nie mogą być zmodyfikowane, bądź uchylone bez zgody państwa trzeciego³⁹.

Strona niemiecka podnosi również argument o podtrzymywaniu otwartości tzw. kwestii niemieckiej do momentu regulacji pokojowej z Niemcami jako całością. Powołuje się na nieprecyzyjne postanowienia umów poczdamskich, zgodnie z którymi szczegółowe wyznaczenie nowych granic zamierzano odłożyć do bliżej niesprecyzowanej „regulacji pokojowej”⁴⁰. Należy jednak odrzucić podobne stwierdzenia ze względu na treść rozdziału XIII umów poczdamskich, w którym wyrażono decyzję o transferze ludności niemieckiej, m.in. z Polski do Niemiec w nowych granicach. W decyzji o przesiedleniach potwierdzono zamiar definitywnego przekazania państwu polskiemu Ziemi Przyłączonych. Niemcy podkreślają, że ostateczne decyzje dotyczące uznania granicy z Polską nastąpiły w 1990 r., kiedy podpisano polsko-niemiecki traktat graniczny.

³⁷ J. M. Pawłowski, *op. cit.*, s. 114-117.

³⁸ W. Czaplński, A. Wyrozumka, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2004, s. 140-143.

³⁹ J. M. Pawłowski, *op. cit.*, s. 104-105. Por. W. Góralczyk, S. Sawicki, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 2004, s. 88-90.

⁴⁰ *Wokół traktatów...*, s. 9-10.

Wątpliwości dotyczące uznania legalności cesji terytorialnej na rzecz Polski zostały wyjaśnione przez zawarcie traktatów między NRD a PRL w 1950 r.⁴¹, między RFN a PRL w 1970 r.⁴² oraz traktatów polsko-niemieckich z 1990 i 1991 r.⁴³

Na mocy postanowień umowy poczdamskiej (rozdział IX) do Polski przyłączono tereny na wschód od linii Odry i Nysy Łużyckiej, które poprzednio wchodziły w skład Rzeszy Niemieckiej. Istnieją wątpliwości względem uznania integralności państwa polskiego już w drugiej połowie 1945 r. Strona niemiecka zwracała uwagę na znaczenie pojęcia „zarząd”, którego używano początkowo na określenie relacji państwa polskiego do ziem poniemieckich. Podkreślano, że przyjętego terminu należy używać w znaczeniu wąskim; analogiczny punkt widzenia przekreśla możliwość uznania suwerenności Polski w odniesieniu do Ziem Przyłączonych oraz podważa tezę o definitywności cesji terytorialnej. Jednak w zaprezentowanym przypadku właściwe jest rozumienie terminu „zarząd” w znaczeniu szerokim, tj. jako pełną władzę administracyjną⁴⁴.

Nie jest właściwy pogląd o tymczasowości zmian terytorialnych, dokonanych podczas konferencji poczdamskiej, ponieważ mocarstwa nie przewidziały w umowach poczdamskich tytułu do odbioru zarządu oraz terminu odwołania zarządu. Stan prowizoryczny na Ziemiach Odzyskanych mógł trwać najpóźniej do 27 listopada 1945 r., tj. do wejścia w życie dekretu z 13 listopada 1945 r. o zarządzie Ziem Odzyskanych⁴⁵.

Legalność transferu ludności

W żadnej obowiązującej wówczas normie prawa międzynarodowego nie zakazano transferu ludności. Powyższa teza jest potwierdzona praktyką międzynarodową w XIX i na początku XX w., kiedy analogiczne operacje przeprowadzano w celu uniknięcia walk etnicznych; np. wymiana ludności między Grecją a Turcją po I wojnie światowej oraz transfer w okresie 1939-1941 ludności niemieckiej zamieszkałej na terenach państw bałtyckich, bałkańskich, Rumunii, ZSRR i Włoch na terytorium Niemiec, przeprowadzony na podstawie umów międzynarodowych zawartych przez III Rzeszę z wymienionymi państwami⁴⁶.

⁴¹ *Układ między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, 6 lipiec 1950 roku, Zgorzelec* (Dz. U. 1951 Nr 14, poz. 106 i 107).

⁴² *Układ między PRL a RFN o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, 7 grudzień 1970 roku, Warszawa* (Dz. U. 1972 Nr 24, poz. 168 i 169).

⁴³ *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy, 14 listopad 1990 roku, Warszawa* (Dz. U. 1992 Nr 14, poz. 54 i 55) oraz *traktat między RP a RFN o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, 17 czerwiec 1991 roku, Bonn* (Dz. U. 1992 Nr 14, poz. 56 i 57).

⁴⁴ K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 156-157.

⁴⁵ Dz. U. 1945 Nr 51, poz. 295.

⁴⁶ B. Nitschke, *op. cit.*, s. 27-37.

W prawie międzynarodowym I połowy XX w. nie zajmowano się wysiedleniami, pozostawiając sprawę kompetencji zainteresowanych państw. Legalność przesiedleń podlega bardziej ocenie moralnej i humanitarnej niż ocenie prawnej. W XIX i na początku XX w. traktowano wysiedlenie jako operację o charakterze wyjątkowym, ale prawnie dozwoloną w razie konieczności. Przesiedlenia miały głównie za cel zapobieganie konfliktom etnicznym, wewnętrznym walkom w państwie między poszczególnymi grupami etnicznymi⁴⁷. Przesiedlenie ludności niemieckiej po II wojnie światowej było procesem definitywnym, nieodwracalnym (w zamierzeniu mocarstw sojusznicznych).

Normy prawa międzynarodowego dotyczące przesiedleń rozwinęto w okresie powojennym (w II połowie XX w.). W prawie międzynarodowym obowiązującym w momencie konferencji poczdamskiej nie przewidywano negocjowania legalności traktatu o przesiedleniach. Mocarstwa mogły decydować o przesiedleniach ludności niemieckiej z pełnym skutkiem prawnym ze względu na to, że przejęły najwyższą władzę na terytorium pokonanych Niemiec (mogły zawierać traktaty, w których nakładano obowiązki na państwo niemieckie).

Poglądem, przy pomocy którego starano się podważyć ostateczność i nieodwracalność wysiedlenia była doktryna tzw. prawa do stron rodzinnych (ojczystych, *Recht auf die Heimat*)⁴⁸. Koncepcja prawa do stron ojczystych opiera się na założeniu, że wysiedlenie po II wojnie światowej jest niezgodne z prawem międzynarodowym. Prawo do stron ojczystych można określać jedynie jako uprawnienie w znaczeniu filozoficznym, moralnym czy politycznym, a nie w znaczeniu pozytywnym. Prawo do stron rodzinnych daje przesiedleńcom niemieckim roszczenie powrotu do miejsc, z których zostali usunięci oraz roszczenie o zwrot utraconego majątku, odszkodowania za szkody poniesione na skutek przesiedlenia. Uprawnienie do stron rodzinnych ma być dziedziczne, niezbywalne oraz nie podlega utracie (przez przedawnienie czy w jakikolwiek inny sposób)⁴⁹.

Podstawę prawną wysiedleń Niemców stanowiły układy poczdamskie (rozdział XIII)⁵⁰ oraz porozumienie Sojuszniczej Rady Kontroli z 20 listopada 1945 r.⁵¹ Państwo polskie nie było stroną traktatu, a wykonując zapisy rozdziału XIII umów poczdamskich, Polska realizowała nałożone na siebie zobowiązanie międzynarodowe.

Przedstawiciele mocarstw postanowili o przesiedleniu do Niemiec ludności niemieckiej pozostałej na obszarze Polski, Czechosłowacji, Austrii i na Węgrzech. Szczegółowy plan przesiedleń miała określić Sojusznicza Rada Kontroli, która 20 listopada 1945 r. przyjęła porozumienie w sprawie przesiedlenia ludności niemieck-

⁴⁷ K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 81-82.

⁴⁸ *Rechtliche und politische Perspektiven...*, s. 13-23. Por. *Der Beitritt der Staaten Ostmitteleuropas...*, s. 23-37.

⁴⁹ K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 84-85.

⁵⁰ Por. P. Łaski, I. Gawłowicz, E. Cała, *op. cit.*, s. 45-62.

⁵¹ P. Lippóczy, T. Walichowski, *op. cit.*, s. 56-59. Por. „Zbiór dokumentów” 1946, nr 12, s. 424-428.

kiej. Zgodnie z treścią planu liczbę potencjalnych wysiedleńców z Polski ustalono na 3,5 mln osób (2 mln – do strefy radzieckiej, a 1,5 mln – do strefy brytyjskiej). Przesiedlenie miało dokonywać się etapami, na podstawie porozumień zainteresowanych państw z władzami zarządzającymi poszczególnymi strefami okupacyjnymi.

Umowy poczdamskie były legalne. Konkretnie decyzje (w szczególności plan Sojuszniczej Rady Kontroli) podjęte na podstawie legalnego, prawomocnego aktu prawnego również posiadają walor legalności.

Strona niemiecka powołuje się na niezgodność przesiedleń z Kartą Atlantycką z 14 sierpnia 1941 r.⁵² oraz Kartą Narodów Zjednoczonych z 26 czerwca 1945 r.⁵³

Karta Atlantycka nie miała obowiązywać w odniesieniu do Niemiec, była deklaracją celów i zadań sformułowanych w 8 punktach (zaakceptowaną przez całą koalicję w Deklaracji Narodów Zjednoczonych z 1 stycznia 1942 r.⁵⁴). W pierwszych trzech punktach Karty Atlantyckiej zaakcentowano brak akceptacji dla rozszerzenia szczególnie pod względem terytorialnym (pkt 1) oraz zasadę samostanowienia narodów, ludów (pkt 2-3). Zadeklarowano zakaz zmian terytorialnych bez woli zainteresowanej ludności, prawo wyboru formy rządów dla ludności oraz przywrócenie suwerenności i autonomii narodom, którym „je odebrano siłą”.

Należy zastanowić się, czy treść punktów 1-3 Karty Atlantyckiej rodziła zobowiązania po stronie państw sojuszniczych, w tym Polski. Przedstawiciele państw przyłączających się do Karty (zwłaszcza Polski i Czechosłowacji) zgłaszali zastrzeżenia, że postanowień dokumentu nie stosuje się w postępowaniu wobec III Rzeszy. Stanowisko Polski i Czechosłowacji nie spotkało się ze sprzeciwem ze strony pozostałych uczestników konferencji z 24 września 1941 (podczas której oba państwa przystąpiły do Karty Atlantyckiej). Zasadny jest zatem pogląd, iż istniało milczące porozumienie co do tego, że postanowienia Karty Atlantyckiej nie krępują Narodów Zjednoczonych w polityce wobec Niemiec. Mocarstwa nie zamierzały ograniczać się postanowieniami Karty w działaniu wobec III Rzeszy, czemu nie sprzeciwiali się inni członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych⁵⁵.

W art. 1 ust. 2 Karty Narodów Zjednoczonych postulowano poszanowanie zasady równouprawnienia i samostanowienia narodów. Jednak mocarstwa nie stosowały zarówno jednej, jak i drugiej zasady wobec Niemiec; z mocy władzy najwyższej sprawowanej w Niemczech samodzielnie, nieskrępowanie decydowały o istotnych sprawach niemieckich. We wstępie Karty sformułowano postulat „przywrócenia wiary w podstawowe prawa człowieka, godność i wartość jednostki”, a w art. 1 ust. 3 – popierania i zachęcania do poszanowania wspomnianych praw. Tymczasem Sojusznicy zdecydowali się dokonać masowych przesiedleń ludności niemieckiej

⁵² „Zbiór dokumentów” 1945, nr 3-4, s. 75-78.

⁵³ *Wybór dokumentów...*, s. 64-92. Por. P. Łaski, I. Gawłowicz, E. Cała, *op. cit.*, s. 137-172.

⁵⁴ „Zbiór dokumentów” 1945, nr 3-4, s. 79-80.

⁵⁵ K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 100-105.

z obszaru Europy Środkowo-Wschodniej, podczas których naruszano podstawowe prawa jednostki.

Zgodnie z treścią art. 107 Karty Narodów Zjednoczonych zobowiązania wynikające z Karty nie stoją na przeszkodzie do podjęcia działań przeciw państwu będącemu nieprzyjacielem sygnatariusza Karty, podjętej przez państwa-sojuszników⁵⁶. Postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych nie ograniczono swobody działań aliantów wobec Niemiec i ich sojuszników. Formułując treść art. 107 Karty, starano się zapobiec sytuacji, w której dało się za pomocą zasad i przepisów Karty podważać albo unieważnić skutki prawne i polityczne klęski Niemiec w 1945 r. Powojenne wydarzenia w Niemczech i odnoszące się do Niemców nie podlegają kwestionowaniu z punktu widzenia Karty Narodów Zjednoczonych. Art. 107 stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 103 Karty, w którym przesądza się o wyższości zobowiązań wynikających z Karty Narodów Zjednoczonych w razie sprzeczności z zobowiązaniami z innych traktatów. Ponadto Karta Narodów Zjednoczonych nie weszła w życie w chwili podejmowania decyzji w Poczdamie.

Podnosząc kwestię nielegalności wysiedleń, strona niemiecka powołuje się na historyczną niesprawiedliwość, jakiej ofiarą stał się po wojnie naród niemiecki. Nie można zapomnieć, kto wywołał II wojnę światową. W prawie międzynarodowym istnieje obowiązek naprawienia szkody przez państwo, które naruszyło normę prawa międzynarodowego (jeżeli naruszenie wywołało szkodę). W doktrynie polskiej utrzymuje się stanowisko, że mienie ponemieckie zostało przejęte (bez odszkodowania dla wysiedlonych) z tytułu reparacji wojennych⁵⁷.

Strona niemiecka podkreśla, że zastosowano odpowiedzialność zbiorową narodu niemieckiego. Postulowano ograniczenie odpowiedzialności tylko do sprawców (nie wszyscy Niemcy popełnili zbrodnie podczas II wojny światowej; nie można obwiniać całego narodu za zbrodnie jednostek, przedstawicieli reżimu). Jednak Hitler przejął władzę legalną drogą (a nie w drodze przewrotu politycznego). Niemcy umożliwili Führerowi i jego współpracownikom realizację planów podboju Europy oraz polityki eksterminacji wybranych grup etnicznych (głównie Żydów, Romów, Słowian). Zasadny jest pogląd o częściowej (z pewnością nie pełnej) odpowiedzialności narodu niemieckiego za spowodowanie wojny i jej skutki.

Sądy właściwe do rozstrzygnięcia roszczeń restytucyjnych

Środowisko niemieckich wypędzonych kwestionuje legalność cesji terytorialnej na rzecz Polski oraz przesiedleń dokonanych w okresie powojennym, zamierzając dochodzić roszczeń o zwrot utraconego mienia oraz roszczeń odszkodowawczych⁵⁸.

⁵⁶ *Wybór dokumentów...*, s. 64-92. Por. P. Łaski, I. Gawłowicz, E. Cała, *op. cit.*, s. 137-172.

⁵⁷ J. M. Pawłowski, *op. cit.*, s. 110.

⁵⁸ D. Blumenwitz, *Das Offenhalten...*, s. 69-72.

Powiernictwo Pruskie grozi wniesieniem pozwów przed różnymi sądami – zarówno krajowymi, jak i międzynarodowymi m.in.: polskimi, amerykańskimi. Istotnym zagadnieniem jest ocena właściwości miejscowej i rzeczowej w zakresie roszczeń niemieckich wypędzonych.

Za trafny należy uznać pogląd, że jedynie sądy polskie są organami właściwymi do rozstrzygnięcia spraw roszczeń restytucyjnych. Sprawy własnościowe prawo europejskie pozostawia jurysdykcji poszczególnych państw – postanowienia art. 295 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską (TWE)⁵⁹. Polskie sądy są związane normami prawa międzynarodowego wiążącymi państwo polskie, m.in. postanowieniami umów poczdamskich, traktatów granicznych oraz ustawodawstwem wyłączeniowym (art. 9, 87, 91, 178 ust.1 Konstytucji RP). Sądy niemieckie nie posiadają właściwości w zakresie powództw z prawa rzeczowego ze względu na treść art. 38 polskiego kpc, zgodnie z którym w sprawach o własność nieruchomości wyłączna właściwość miejscowa należy do sądu miejsca położenia nieruchomości⁶⁰.

Wysiedlenia Niemców i konfiskata majątków dotyczą okresu od momentu ukonstytuowania sądów międzynarodowych, tj. Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości ETS (*European Court of Justice*) oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka ETPCz (*European Court of Human Rights*)⁶¹. Nie bez znaczenia jest fakt, że Polska ratyfikowała Europejską Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w 1993 r.

Osoby fizyczne i prawne nie mogą wnosić przed ETS pozwów przeciw państwom członkowskim; mogą uczynić to jedynie wobec instytucji wspólnotowych. Kwestia badana przez ETS musi wchodzić w zakres prawa wspólnotowego, a w przepisie art. 295 TWE wyraźnie wyłączono sprawy własności spod kompetencji Wspólnoty. Do ETPCz osoby fizyczne mogą wnosić pozwy po wyczerpaniu toku instancji, czyli pozew musiałby najpierw wpłynąć do sądu polskiego.

Z kolei sądy amerykańskie generalnie respektują zasadę immunitetu państwa w odniesieniu działalności *de iure imperii* (wydawania aktów władczych)⁶².

⁵⁹ *Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską*: <http://www1.ukie.gov.pl/HLP/files.nsf/a50f2d318bc65d-9dc1256e7a003922ed/ffd65fa5878682acc1256e7b0049e830?OpenDocument> (7 listopada 2005).

⁶⁰ Dz. U. 1964 Nr 43, poz. 296 z późn. zm.

⁶¹ J. Kranz, *Polsko-niemieckie cienie przeszłości*, „Sprawy Międzynarodowe” 2005, nr 1, s. 5-47.

⁶² J. Barcz, J. A. Frowein, *Ekspertyza w sprawie roszczeń z Niemiec przeciwko Polsce w związku z drugą wojną światową*, „Sprawy Międzynarodowe” 2005 nr 1, s. 110-138.

Zasada estoppel

Rozważając kwestię zasadności roszczeń wypędzonych z punktu widzenia prawa międzynarodowego, konieczne jest wspomnienie o zasadzie *estoppel* (zasadzie nieprzeczenia sobie; w prawie rzymskim: *non concedit venire contra factum proprium* – nie odstępować od tego, co wynika ze stworzonych przez siebie faktów), zgodnie z którą państwo nie może wypierać się swego wcześniejszego działania⁶³. Niemcy uznały ostatecznie (jeżeli istnieją wątpliwości, czy uznanie nastąpiło w 1950 i 1970 r.) w traktacie z 1990 r. istniejący przebieg oraz nienaruszalność granicy polsko-niemieckiej. Z drugiej strony mocarstwa po 1945 r. także nie kwestionowały przebiegu granicy na Odrze i Nysie. Wobec niekwestionowania przebiegu granicy polsko-niemieckiej, niezgłaszania roszczeń terytorialnych przez stronę niemiecką środowiska wysiedlonych nie mogą przeciwstawiać się konsekwencjom działania państwa polskiego wynikającego z zachowania państwa niemieckiego.

Roszczenia w świetle prawa polskiego

Roszczenia niemieckich wypędzonych są bezzasadne, ponieważ powojenne przesiedlenia z lat 1945-1949 przeprowadzono na podstawie obowiązujących wówczas norm prawa międzynarodowego. Mocarstwa, nie regulując spraw majątkowych w traktatach, pozostawiły wspomnianą kwestię do rozstrzygnięcia władzom polskim. Wywłaszczenie nastąpiło na podstawie wymienionych już aktów (ustawy z 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych⁶⁴ oraz dekretu z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich⁶⁵).

Zgodnie z treścią art. 2 ustawy z 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych pozbawiono Niemców prawa własności w odniesieniu do pozostawionego majątku. Ustanowiono zarząd wykonywany przez Główny Urząd Tymczasowego Zarządu Państwowego dla majątków opuszczonych i porzuconych (art. 5). Nabycie prawa własności majątków porzuconych przez Skarb Państwa lub instytucje, którym przekazano część majątku w zarząd, miało nastąpić z upływem 5 lat od końca roku kalendarzowego, w którym zakończono działania wojenne (art. 38 ustawy)⁶⁶.

Dekret z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich zastąpił uchylone z dniem 19 czerwca 1946 r. przepisy ustawy o majątkach opuszczonych i porzuconych. Zgodnie z art. 2 ust. 1 z mocy prawa na własność Skarbu Państwa przeszedł wszelki majątek poniemiecki (z przewidzianymi w dekreście wyjątkami; np. art. 2 ust. 4). Wspomniany dekret został uchylony z dniem 1 sierpnia 1985 r. przez ustawę

⁶³ W. Czaplński, A. Wyrozumska, *op. cit.*, s. 102-104.

⁶⁴ Dz. U. 1945 Nr 17, poz. 97. Por. D. Blumenwitz, *Das Offenhalten...*, s. 134-140.

⁶⁵ Dz. U. 1946 Nr 13, poz. 87. Por. D. Blumenwitz, *Das Offenhalten...*, s. 134-140.

⁶⁶ Dz. U. 1945 Nr 17, poz. 97.

z 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (art. 100 pkt 1)⁶⁷.

Problematycznie przedstawia się sprawa zasadności roszczeń tzw. późnych wysiedleńców, czyli Niemców, którzy wyjechali z Polski po 1950 r. „Późni wysiedleńcy” przed wyjazdem z Polski posiadali obywatelstwo polskie, a przesiedlenie wspomnianej grupy nie odbywało się na podstawie decyzji poczdamskich. Sprawy własnościowe oraz przypadki pozbawienia obywatelstwa polskiego, związane z przesiedleniami z lat 50. oraz okresu późniejszego wymagają wyjaśnienia przez władze polskie, na podstawie prawa polskiego⁶⁸. Istnieje prawdopodobieństwo, że wyżej analizowane roszczenia mogą zostać uwzględnione przez polskie sądy.

Nie należy pomijać stanowiska niektórych niemieckich prawników, reprezentujących Powiernictwo Pruskie i wypędzonych, którzy utrzymują, że istnieją szanse na uwzględnienie roszczeń, licząc przede wszystkim na korzystne orzeczenia trybunałów międzynarodowych.

STOSUNEK WŁADZ OBU PAŃSTW DO PROBLEMU ROSZCZEŃ WYPĘDZONYCH

Po zakończeniu II wojny światowej i powstaniu w 1949 r. dwóch państw niemieckich nie przestał istnieć problem interpretacji wydarzeń z czasów wojny i okresu bezpośrednio po jej zakończeniu. W komunistycznym państwie polskim nie poruszano tematu roszczeń, wychodząc z założenia, że ewentualne żądania niemieckie są bezzasadne. Oficjalne stanowisko władz potwierdzały opinie Polaków.

W stanowisku państw niemieckich zarysował się dysonans, który wynikał z położenia geopolitycznego. Oba państwa znajdowały się w przeciwnych blokach politycznych. NRD od początku akceptowała nowy ład europejski, uznało granicę z PRL⁶⁹ oraz nie wspominała o krzywdach wypędzonych, hołdując narzuconemu z góry „braterstwu” krajów demokracji ludowej. Odmienny punkt widzenia prezentowany był w RFN, gdzie do 1970 r. nie uznawano cesji terytorialnej na rzecz Polski oraz otwarcie potępiano zbrodnie popełnione na Niemcach wysiedlonych z Ziemi Odzyskanych⁷⁰.

Do czasu, gdy RFN pozostawała w bloku zachodnich państw demokratycznych nikt w Polsce nie zwracał uwagi na postulaty podnoszone ze strony zachodniemieckich polityków oraz środowisk wypędzonych. Sytuację zmieniły demokratyczne przemiany w Europie Środkowo-Wschodniej, w wyniku których doszło do

⁶⁷ Dz. U. 1985 Nr 22, poz. 99.

⁶⁸ J. Kranz, *op. cit.*, s. 24-26.

⁶⁹ *Układ z 1950 roku, podpisany w Zgorzelcu.* (Dz. U. 1951 Nr 14, poz. 106 i 107).

⁷⁰ J. Mieszko-Wiórkiwicz, *O kolektywną niewinność*, „Odra” 2003, nr 9, s. 28-32. Por. D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla. 1949-1991*, przekład i red. J. J. Węc, Kraków 1997, s. 30-61.

upadku komunizmu, zjednoczenia w 1990 r. państwa niemieckiego oraz w 1991 r. – rozpadu ZSRR.

Stosunki między PRL a RFN zaczęły się poprawiać od 1970 r., kiedy kanclerz RFN Willy Brandt oddał w Warszawie hołd ofiarom zbrodni niemieckich. W 1970 r. podpisano również układ o podstawach normalizacji stosunków między PRL a RFN, w którym Niemcy Zachodnie uznały nienaruszalność polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, ale pominięto kwestie ewentualnych roszczeń, sprawy mniejszości niemieckiej w Polsce⁷¹. Mimo poprawy stosunków między oboma państwami nie ucichły głosy niemieckich wypędzonych o konieczności zadośćuczynienia za strony państwa polskiego za mienie pozostawione przez wysiedlonych Niemców. Sprawa miała ponownie powrócić podczas negocjacji traktatu granicznego oraz traktatu o przyjaznym sąsiedztwie i współpracy ze zjednoczonymi Niemcami.

W traktatach zawartych między Polską a Niemcami (1990 – traktat graniczny; 1991 – umowa o sąsiedztwie i współpracy)⁷² nie poruszono kwestii majątkowych i sytuacji mniejszości niemieckiej w Polsce. Państwo niemieckie uznało nienaruszalność zachodniej granicy Polski. Władze RFN nie popierały wyraźnie stanowiska grupy wypędzonych zrzeszonych głównie w ziomkostwach oraz Związku Wypędzonych (domagali się oni „prawa do stron ojczystych”, odszkodowań oraz praw dla mniejszości niemieckiej; m. in. prawa do autonomii kulturalnej, samorządowej, terytorialnej, finansowej⁷³), ale nie reagowały dostatecznie. Z jednej strony grupa wypędzonych stanowi bowiem nieliczną, ale dobrze zorganizowaną i istotną część elektoratu, którego poparcie nie jest obojętne politykom niemieckim, z drugiej strony politykom niemieckim zależy na utrzymaniu względnie poprawnych stosunków z Polską.

Strona polska oczekiwała precyzyjnej deklaracji władz niemieckich w odniesieniu do roszczeń wypędzonych. 1 sierpnia 2004 r. podczas obchodów 60. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego kanclerz Schröder oświadczył w imieniu państwa niemieckiego, że „nie może być mowy o żadnych roszczeniach”⁷⁴ (Niemiec wobec Polski). Zastrzegł, natomiast że rząd federalny nie ma wpływu na wnoszenie indywidualnych pozwów przed różnymi sądami, chociaż żądania byłyby bezzasadne. Zadeklarował, że rząd federalny nie będzie popierał takich zabiegów i zapowiedział wspólnie z premierem Markiem Belką współpracę z polskim rządem w sprawie roszczeń restytucyjnych.

Istotnym zagadnieniem jest ocena czy oświadczenie kanclerza Gerharda Schrödera jest aktem jednostronnym z punktu widzenia prawa międzynarodowe-

⁷¹ *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy, 14 listopad 1990 roku, Warszawa* (Dz. U. 1992 Nr 14, poz. 54 i 55) oraz *Traktat między RP a RFN o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, 17 czerwiec 1991 roku, Bonn* (Dz. U. 1992 Nr 14, poz. 56 i 57).

⁷² *Ibidem.*

⁷³ *Rechtliche und politische Perspektiven...*, s. 49-61.

⁷⁴ J. Kranz, *op. cit.*, s. 5-47.

go. Akt jednostronny państwa (*sensu stricto*) jest autonomicznym aktem, stanowiącym przejaw niezależnej woli jednego podmiotu (państwa), niezwiązanym z innym aktem prawnym jednostronnym, dwustronnym czy wielostronnym. Oświadczenie kanclerza Niemiec można zakwalifikować jako przyrzeczenie (gwarancję), czyli akt rodzący nowe prawa na korzyść państw trzecich (nie może być odwołany, gdyż stwarza prawo na rzecz państwa trzeciego).⁷⁵

Akt jednostronny jest źródłem prawa międzynarodowego, jeżeli spełnia poniższe przesłanki kumulatywne:

- Oświadczenie jest aktem czysto jednostronnym;
- Oświadczenie jest złożone przez kompetentny organ, aby można przypisać je państwu;
- Państwo składające oświadczenie ma zamiar związania się treścią oświadczenia, które nie może mieć wyłącznie charakteru politycznego;
- Zobowiązania są „bezwzględne i definitywne”, w szczególności nie mogą zostać ustanowione pod warunkiem oraz z zastrzeżeniem prawa odwołania, co sugeruje wyłącznie polityczny charakter oświadczenia;
- Oświadczenie jest złożone „publicznie i *erga omnes*” (nie musi być adresowane do konkretnych państw);
- Oświadczenie jest wolne od wad, które są oceniane na podstawie zasad określonych w Konwencji Wiedeńskiej z 1969 r. o prawie traktatów (art. 46-52)⁷⁶.

W świetle przedstawionych przesłanek należy uznać oświadczenia Gerharda Schrödera za akt jednostronny będący źródłem prawa międzynarodowego, który rozdziłby obowiązki po stronie Niemiec w stosunku do Polski. Istnieją uzasadnione wątpliwości, czy oświadczenie kanclerza Niemiec z 2004 r. spełnia trzecią z przedstawionych przesłanek; zasadny jest pogląd o wypełnieniu pozostałych warunków koniecznych. Przedstawiona teza jest potwierdzona faktem, że kontekst polityczny dominuje w dyskusji o roszczeniach niemieckich wysiedlonych.

W Polsce nadal pozostają osoby, których nie przekonują deklaracje polityczne. Większość polskich polityków (PO, PiS, LPR) nalega, aby rząd federalny przejął na siebie zobowiązania wobec wysiedlonych⁷⁷. Polskich polityków nie uspokajają opinie o bezzasadności i niewielkich szansach uwzględnienia ich żądań przez sądy.

Wypowiedzi Rudiego Pawelki o zamiarze wnoszenia pozwów przeciwko państwu polskiemu wywołały gwałtowną reakcją w Polsce. W odpowiedzi na takie zabiegi Sejm RP 10 września 2004 r. podjął jednogłośnie uchwałę, w której uznano niemieckie roszczenia za bezprawne i bezzasadne oraz zobowiązano rząd do domagania się od Niemiec reparacji wojennych⁷⁸. Reakcja Sejmu nie wpłynęła na poprawę wzajemnych stosunków i dała stronie niemieckiej do zrozumienia, jaka będzie

⁷⁵ W. Czapliński, A. Wyrozumka, *op. cit.*, s. 111-113.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 120-121.

⁷⁷ J. Giziński, *op. cit.*, s. 15.

⁷⁸ M. P. 2004, nr 39, poz. 678.

odpowieź strony polskiej na wniesienie pozwów dotyczących roszczeń wysiedlonych Niemców.

Władze polskie podtrzymują stanowisko sprzed 1989 r. o bezzasadności roszczeń wysiedlonych po zakończeniu wojny. Pewne problemy wiążą się z kwestią tzw. późnych wysiedleń (dotyczących Niemców, którzy opuścili PRL po 1950 r.).

Próbą rozwiązania konfliktu na szczeblu władz obu państw było wypracowanie jednolitego stanowiska przez rządy G. Schrödera i M. Belki⁷⁹. Nie bez znaczenia jest również tzw. deklaracja gdańska złożona 29 października 2003 r. przez prezydentów obu państw: Johanna Raua oraz Aleksandra Kwaśniewskiego. W 2004 r. podobne stanowisko przedstawił ówczesny prezydent Horst Köhler⁸⁰. Na uspokojenie sytuacji wpłynęłoby zapewne wypracowanie wspólnego stanowiska przez parlamenty obu państw, co jest mało prawdopodobne w obecnej konfiguracji politycznej.

WPLYW KWESTII ROSZCZEŃ NA STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE

Stosunki polityczne między PRL a państwami niemieckimi kształtowały się odmiennie. Relacje z NRD układały się poprawnie, ponieważ oba państwa należały do obozu socjalistycznego i kwestia wysiedleń nie miała wpływu na wzajemne stosunki. Inne były relacje między Polską a RFN. Programowa niechęć do państw kapitalistycznych została uzupełniona wzajemnymi urazami z czasów II wojny światowej oraz przesiedleń. Proces zbliżenia obu państw zapoczątkowała inicjatywa biskupów polskich i niemieckich z 1965 r. („Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”)⁸¹, która wywołała w Polsce wzburzenie.

Przełom w relacjach politycznych dokonał się w 1990 r. po zjednoczeniu Niemiec, dając szansę na nawiązanie dobrosąsiedzkich stosunków i współpracy obu państw. Wspólny dorobek pojednania i zbliżenia może zostać zaprzepaszczony przez wzajemne podnoszenie historycznych uprzedzeń. W analogiczny trend wpisują się żądania majątkowe środowiska niemieckich wypędzonych, reprezentowanych przez Powiernictwo Pruskie oraz formułowany w odpowiedzi na działania strony niemieckiej zamiar domagania się odszkodowań przez polskie ofiary wojny za pośrednictwem Powiernictwa Polskiego.

Nie wyjaśniono jeszcze wiele kwestii spornych związanych z historią lat 1939-1949. Od czasu do czasu podnoszone są pretensje przez tych Niemców, którzy nie chcą pogodzić się ze zmianami, jakie zaistniały po zakończeniu II wojny światowej. Negatywna, emocjonalna reakcja Polaków, którzy przeżyli koszmar wojny i oku-

⁷⁹ J. Barcz, J. A. Frowein, *op. cit.*, s. 110-138.

⁸⁰ P. Zaremba, *Głowa w piasku*, „Newsweek” 2044, nr 39, s. 18-19. Por. J. Kranz, *op. cit.*, s. 5-47.

⁸¹ J. Surdykowski, *Nowy mur berliński*, „Newsweek” 2004, nr 36, s. 10-12. Por. *Od nienawiści do przyjaźni. O problematyce polsko-niemieckiego ...*, s. 91-117, 278-283.

pacji jest uzasadniona. Trudno wyobrazić sobie sytuację, w której sprawcy wojny domagają się odszkodowań za doznane cierpienia i szkody, podczas kiedy sami rozpętali falę przemocy, zbrodni i ludobójstwa.

W Polsce żadna grupa nie zamierzała domagać się odszkodowań z tytułu doznanych krzywd (wyłączając odszkodowania dla robotników przymusowych). Artykułowane żądania niemieckich wypędzonych wpłynęły na przyjęcie przez Polaków postawy obronnej. Niektórzy polscy politycy zaczęli pomagać w zakładaniu organizacji przez Polaków – poszkodowanych przez III Rzeszę. W odpowiedzi na powstanie Powiernictwa Pruskiego powołano do życia Powiernictwo Polskie (koniec 2004 r.), którego zadaniem ma być pomoc w dochodzeniu roszczeń wobec państwa niemieckiego przez polskie ofiary wojny i okupacji. Rodzime organizacje zapowiedziały, że wniesienie pozwów przez wypędzonych spowoduje podjęcie analogicznych zabiegów przez Polaków.

Debata polityczna w sprawie wojny i przesiedleń została zdominowana przez zagrożenie wojną roszczeniową. Większość Polaków i Niemców pragnie zamknąć rozdział historii obu narodów dotyczący wojny i przesiedleń, nie chce wypominania przeszłości, doznanych krzywd, myśląc przede wszystkim o przyszłości i perspektywie koegzystencji w zjednoczonej Europie. Sprawa roszczeń ma głównie charakter polityczny i jest często wykorzystywana po obu stronach do budowania karier politycznych.

Żądania niemieckich wypędzonych wzbudzają jednak pewne obawy polskiego społeczeństwa. W badaniu przeprowadzonym 22 października 2003 r. przez PENTOR na pytanie: „Czy boisz się niemieckich roszczeń majątkowych?” 61,5% ankietowanych odpowiedziało tak, a 33,1% nie⁸². Z kolei w sondażu PBS przeprowadzonym 5 sierpnia 2004 r. dla „Newsweeka” 40,6% ankietowanych odpowiedziało twierdząco na pytanie: „Czy myśląc o roszczeniach Niemców, odczuwasz lęk lub niepokój?” (podczas gdy 59,4% badanych odpowiedziało nie)⁸³. Powyższe sondaże pokazują, jak zmienia się opinia Polaków w tej kwestii; jednak faktem jest, że znaczna część społeczeństwa nadal obawia się roszczeń wysiedlonych Niemców.

ROSZCZENIA WYSIEDLONYCH PRÓBĄ RELATYWIZACJI HISTORII?

Wśród Polaków panuje przekonanie, że żądania wysuwane przez niemieckich wypędzonych stanowią część procesu zmierzającego do relatywizacji faktów historycznych związanych z II wojną światową i III Rzeszą. Po zakończeniu wojny w RFN panowało przekonanie, że Niemcy zostali największymi ofiarami wojny i re-

⁸² Badanie PENTOR przeprowadzone 22 X 2003 r., „Wprost” 2003, nr 44, s. 32.

⁸³ Badanie PBS przeprowadzone dla „Newsweeka” 5 VIII 2004 r., „Newsweek” 2004, nr 33, s. 12.

zimu Adolfa Hitlera. Próbowano negować odpowiedzialność narodu niemieckiego za wywołanie II wojny światowej.

Wielu młodych Niemców nie czuje się odpowiedzialnymi za wojnę lub pragnie zapomnieć o przeszłości⁸⁴. Nie są zainteresowani przeżyciami starszego pokolenia, które przeżyło wojnę. Dla większości czasy wojny stanowią odległą przeszłość, której nie warto wspominać.

Prócz kwestii roszczeń jednym z ważniejszych tematów w aktualnej debacie publicznej w Polsce i Niemczech jest pomysł budowy Centrum przeciwko Wypędzeniom w Berlinie. Strona polska uznała inicjatywę za próbę kultywowania przez niektórych Niemców jednostronnej pamięci historycznej. W zamiarze Eriki Steinbach (przewodniczącej Związku Wypędzonych, inicjatorce przedstawionego przedsięwzięcia) Centrum ma stać się pomnikiem dokumentującym wypędzenia ludności niemieckiej, które dokonały się po pokonaniu Rzeszy⁸⁵. Inicjatywa budowy Centrum wywołała uzasadnione wzburzenie Polaków, Czechów i innych narodów zaatakowanych przez hitlerowskie Niemcy. Reakcją na protesty była modyfikacja koncepcji Centrum, zgodnie z którą stałoby się ono instytucją dokumentującą nie tylko przesiedlenia Niemców, ale również innych narodów. Ugodowe deklaracje nie przekonały przeciwników inicjatywy budowy Centrum.

Podobne działania podejmowane w przyszłości mogą wpłynąć negatywnie na stosunki polsko-niemieckie oraz stać się powodem do posądzania strony niemieckiej o próbę relatywizacji historii.

W rezultacie dotychczasowych rozważań można postawić następujące konkluzje:

1. Cierpienia, jakich doświadczyli Niemcy ze strony Polaków po zakończeniu wojny nie usprawiedliwiają przedstawiania przez środowisko wysiedlonych spornych wydarzeń w oderwaniu od przyczyn wybuchu wojny i okupacji. Chęć upamiętnienia doznanych krzywd nie jest usprawiedliwieniem dla przedstawiania wersji wygodnej dla środowisk wysiedlonych;

2. Pomimo niehumanitarnego traktowania wielu wysiedlanych Niemców decyzja o przesiedleniach była legalna w świetle prawa międzynarodowego, a proces podejmowania decyzji należy odróżnić od wykonania rozstrzygnięć poczdamskich;

3. Wywłaszczenie ludności niemieckiej stanowiło wewnętrzną sprawę państwa polskiego, co potwierdza intencja mocarstw wynikająca z treści umów poczdamskich (brak regulacji dotyczącej zmian własnościowych na Ziemiach Przyłączonych świadczy o zamiarze pozostawienia powyższej kwestii do regulacji własnej państwa);

⁸⁴ K. Jagiełło, *Biedni, histeryczni kuzyni*, „Newsweek” 2004, nr 45-46, s. 88-89. Por. J. Mieszko-Wiórkiewicz, *O kolektywną niewinność...*, s. 28-32.

⁸⁵ *Centrum przeciwko pojednaniu. Debata o wypędzeniach*, „Rzeczpospolita” 17 IX 2003, s. A1, A3-A4. Por. J. Kranz, *op. cit.*, s. 31-36.

4. Niemieccy wypędzeni i ich potomkowie upatrują szansę na odzyskanie dawnych nieruchomości w zaniedbaniach polskich władz. Część tzw. ponemieckich nieruchomości nie posiada uregulowanej sytuacji prawnej i w księgach wieczystych jako właściciele nadal wpisani są Niemcy. Właściwe organy powinny uregulować prawnie problem, dokonując odpowiednich zmian w księgach wieczystych, aby obecni właściciele mogli czuć się bezpiecznie;

5. Władze Polski i Niemiec powinny kontynuować wspólne przedsięwzięcia zmierzające do uświadomienia obu narodom bezsensowności wzajemnego zgłazania pretensji (nie tylko majątkowych). Politycy obu stron powinni zachować wstrzeźliwość i nie ulegać emocjom, wypowiadając się na temat wojny i przesiedleń;

6. Licytowanie się Niemców i Polaków na żądania nie przyniesie pozytywnych skutków; może tylko wpłynąć na zaprzepaszczenie kilkudziesięcioletniego dorobku zbliżenia i pojednania obu narodów. Dobrym wyjściem z impasu byłoby zrzeczenie się przez stronę niemiecką wszelkich roszczeń wobec państwa polskiego oraz analogiczny gest Polski. Oba oświadczenia stanowiłyby interesujący wstęp do procesu definitywnego uporania się z kwestią wojny i wysiedleń.

7. Dyskusja o wydarzeniach z historii Polski i Niemiec, stanowiących przedmiot sporu, nie może ograniczać się do grzecznościowej wymiany zdań i dyplomatycznych deklaracji. Należy przedstawić prawdę o bolesnych wydarzeniach z historii narodów polskiego i niemieckiego bez pomijania kompromitujących dla którejkolwiek ze stron faktów historycznych. Ujawnienie prawdy, bez uproszczeń i pomijania wybranych faktów historycznych, może uzdrowić relacje między oboma narodami. Jedynie na prawdzie (a nie na półprawdach tworzonych na użytek polityczny) można oprzeć rozwój stosunków między Polską a Niemcami. Pozostaje pytanie, czy społeczeństwo, historycy i politycy są przygotowani do takiej dyskusji.

ABSTRACT

The author documents that there are no legal grounds for property claims by Germans expelled from Poland after the Second World War. Expropriation of the German population was and internal issue of the Polish state. It was justified by the intention of the great powers following from the content of the Potsdam agreements (lack of regulations concerning changes in proprietorship on Poland's Western and Northern Territories was a sign of their intention to leave the above issue to domestic law). The German expellees and their descendants see a chance to regain their former real estate in the negligence of the Polish authorities as the property deeds of some of the so-called former German real estate are still unclear. Germans still figure as owners in real estate registers. Competent organs of Polish state administration should settle this problem legally by effecting appropriate changes in real estate registers so that the present owners could feel secure.

The claims of Germans cause the response of Poles, a situation that might only contribute to squandering the legacy of decades of rapprochement and reconciliation between the two nations. It would be a good solution if the German side relinquished all claims against the Polish state and Poland replied

with an analogous gesture. The assents of both sides could be an introduction to the process of a definitive settling of the question of war and expulsions.

However, debate on the events in the history of Poland and Germany, which are the subject of contention, cannot be limited to a polite exchange of views and diplomatic declarations. What is needed is presentation of the truth about painful experiences in the history of both nations without dismissing historical facts that are compromising for either side. Disclosure of the truth can redress relations between the two nations, but are the society, historians and politicians prepared to undertake such a discussion?